

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er} 147.

10. grudnia 1831.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem będzie w roku przyszłym 1832 wychodziła w takim kształcie i w takiej objętości, jak wychodziła w roku bieżącym 1831, t. j. Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyjja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prumeratę półroczną lub kwartalną na tych c. k. Pocztamtach, na których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w c. k. głównym Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie raczą zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289.; gdy albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadeszła zostanie, później prenumerujący zatem sami sobie będą winni, jeżeli pierwsi wszystkich egzemplarzy nie odbiorą, których im Redakcyjja żadnym sposobem przestać nie będzie mogła, gdy sama takowych posiadać nie będzie.

Prenumerata na Gazetę lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi na pół roku 9 złr. 36 kr. mon. kon., czyli 24 złr. wal. wiedz.; na kwartał zaś 4 złr. 48 kr. m. k., czyli 12 złr. w. w.

Ktoby sobie życzył odbierać to pismo opieczetowane, raczy oprócz wyżej wymienionej kwoty prenumeracyjnej zapłacić na pół roku 48 kr. w m. k., czyli 2 złr. w wal. wiedz.; na kwartał zaś 24 kr. m. k., czyli 1 złr. w. w.

JJPP. Prenumeratorowie postrzegli zapewne, że w bieżącym roku Redakcyjja wydawała prawie każdą razą, nad swoje zobowiązanie się, oświadczone w ogłoszeniu prenumeraty z końcem roku przeszłego, za tę samą cenę prenumeracyjną, zamiast 1/2, 3/4 arkusza i bardzo często dołączała do niej nadzwyczajne dodatki 1/4, a nawet 1/2 arkuszowe, i że nawet w dniach świątecznych, jeżeli te przypadły w dniu mającej wyjść gazety, wydawaniem jej dogadzała szanownym Prenumeratorom; takim samym sposobem i w roku przyszłym 1832, i w takiej objętości wychodzić będzie gazeta nawet w dniach świątecznych, jeżeliby te na dzień wydawania gazety przypadły, wyjąwszy dwa dni świąteczne w roku, t. j. święto Bożego Ciała, przypadające we czwartek dnia 21. czerwca i Bożego narodzenia we wtorek d. 25. grudnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Po nieodżałowanej stracie ś. p. księdza Franciszka Siarczyńskiego, księgozbiór narodowy imienia Ossolińskiego, łaskawą opieką Najjaśniejszego Cesarza i Króla zaszczycony, długo bezpośredniego dozorcę nie miał; szukał bowiem księżę kurator naukowy godnego temu czci godnemu mężowi następcy. — Wezwany z ustronia wżny Konstanty Leliwa Słotwiński, były komisarz powiatowy, członek towarzystwa naukowego kraikowskiego, dnia 1go grudnia r. b. w obecności jwgo. Tadeusza Chochlik Wasilewskiego, c. k. radcy rządowego i deputata stanów Królestwa, tudzież jwgo. Izzydora z Siemiszowy Pietruskiego

reprezentanta potomności zakładu Ossolińskich, przed kuratorem naukowym, jo. księciem Henrykiem Lubomirskim, złożył jako dyrektor zakładu rzeczzonego, przepisana w ustawie głównej przysięgę, i do pełnienia obowiązków tego dostojnego urzędu przystąpił.

— Z Wiednia d. 5. grudnia. —

W Wiedniu i na przedmieściach zastąpiło na cholereę do dnia 1. grudnia w południe 3997 osób, wyzdrowiało 1942, umarło 1907. pozostało w kuracyi 148; do tych do dnia 2. grudnia w południe zachorowało 7 osób, wyzdrowiało 11, umarło 4, pozostało w kuracyi 140; przeto wogóle do dnia 2. grudnia w południe zachorowało 4004, wyzdrowiało 1953, umarło 1911, a pozostało w kuracyi 140 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dyrekcja główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiegoawiadomiła właścicieli listów zastawnych, iż podobnie jak w poprzednich półroczach pragnąc im ułatwić odebranie należności za kupony w terminie prawem oznaczonym, od dnia 22. grudnia r. b. do dnia 19. stycznia r. p. przeznaczyła komplet, który poczynając od dnia 1. grudnia aż do dnia 18. t. m. i roku codziennie od godziny 9tej rano do godziny 1ej z południa w miejscu posiedzeń dyrekcji głównej odbieraniem składanych kuponów do sprawdzenia trudnić się i rewersa na nie z księgi sznurowej wycofanie wydawać będzie. Interessanci zaś posiadający takowe rewersa za zgłoszeniem się w dniu 22. grudnia r. b. lub następnych należytości przypadające bez najmniejszej zwłoki czasu odbioru.

Znaczny transport srebra i złota przybył dla banku polskiego z Berlina i Hamburga.

Listy zastawne, które niedawno na 92 stały, spadły bez żadnej pozornej przyczyny na 85 zł. Przychyna atoli łatwa jest do wytłómaczenia. — W czasie trwającej wojny, gdy wszystkie interesa były zatrzymane, każdy cofał ile mógł swoje kapitały, i dla bezpiecznego ich przechowania, kupował listy zastawne, które po 65 do 75 nabywać można było. Za powrotem pokoju, ci, którzy nie mogą trzymać funduszów w papierach publicznych, i zniewoleni powrócić je do właściwego przeznaczenia, tém śpieszniej je wyprzedają, im się więcej na stały pokój zanosi, dla tego po 80 kilka sprzedając swe listy, tém chętniej to robią, że i tak kilka procentów zyskują, ale skoro się lista podobnych chwilowych kapitalistów wyczerpnie, można być pewnym, że listy zastawne wrócą do kursu 90 za 100, który im jest właściwy.

Bank polski wypłaca bez żadnego potrącenia za kupony od listów zastawnych w grudniu dopiero upływające, tudzież za listy zastawne wylosowane, które także dopiero w końcu grudnia mają być przez dyrekcję główną wypłacane.

Rosyja.

W d. 8. listopada o godzinie 2 przybył j. cesarzewiczowska mość wielki książę następca tronu do Moskwy.

Sołtan zachodnich Kozaków kirgizkich, Bej Muchamed Aitszawaków, potomek wielkiego zdobywcy świata Dzingis-Hana, złożył w d. 18. października w Orenburgu przysięgę wierności ku cesarzowi Rosyi, i otrzymał znamiona swojej godności, chorągiew państwa, pieczęć, dyploma

mat a oprócz tego w darze od cesarza jmię piękny pałac.

Radzca kolegiij Welenije został wice-wielkorzadczą prowincyi białostockiej.

List z Moskwy, umieszczony w Pszczole północnej, zawiera co następuje względem odprawionego tam d. 30. października w obecności najj. cesarstwa ichność nabożeństwa, z powodu szczęśliwego ukończenia wojny przeciw rokoszanom Królestwa Polskiego: — »Dzień, w którym Warszawa poddała się, był rocznicą wielkiej bitwy przy Berezynie d. 6. i 7. września, a dzień 23. października, kiedy monarcha uszczęśliwił nas swem przybyciem, jest dniem, kiedy w skutku owego zwycięstwa, Moskwa została oswobodzoną od bytności wojska z zachodu. Lecz ważniejsze jeszcze wspomnienia przywiązują się do tego dnia. Dnia 7. września 1612 Pożarski ocalił Rosyją przez poażkę hófców polskich, a w październiku tegoż roku odebrano Kreml Polakom po krwawej bitwie. Już od 220 lat obchodzi Moskwa corocznie w październiku ten wielki czyn przez modły w świątyni, którą Czar Michał na pamiątkę dla potomności wystawił.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 2. b. m. umieścił następujący artykuł: Gazety petersburskie zawierają kilka artykułów względem teraźniejszych politycznych stosunków państwa rosyjskiego. Jeden z tychże zbija zarzut, jakoby Rosyja tylko zdobywać chciała, i przytacza historiją lat ostatnich; drugi dowodzi, jak szczęśliwe są inflanty pod berłem cesarza rosyjskiego; trzeci mówi o interessach polskich i o zarzecie barbarzyństwa, który Rosyi uczyniono, następującemi słowy: »Rosyjanie nie chwępią się ze swojej waleczności (bo tylko tchórze się chwępią); nienazywali oni nawet i Turków nikczemnymi, gdy ich od brzegów Dunaju przez Balkan aż do bram ich stolicy odparli, ani Francuzów, którzy służyli za zastępną honorową od Moskwy aż do Paryża, ani Niemców, którym do oswobodzenia ojczyzny po bratersku dłoń podali. Rosyjanie i teraz oddają słuszną sprawiedliwość walecznemu umysłowi braci jednego pokolenia. Polaków, i żałują tylko uporczywości ich w obronie nie rozważonej sprawy. Rosyjanie uznając waleczność Polaków, szli ochoczo do boju, albowiem tylko temu należy stawa, który męźnych nieprzyjaciół pokonywa. Koniec boju rozstrzygnął walkę odwagi i wytrwałości stron obudwóch. Rosyjanie są przekonani o waleczności Polaków, lecz i równie o tém, że byłoby daleko pożyteczniej i chwalebniej dla Polaków, gdyby waleczności swojej użyli byli nie przeciw braciom swoim, Rosyjanom, którzy im dawniejsze obrazy przebaczyli i spustoszenie Rosyi i Moskwy przy-

wróceniem pomysłności w Polsce i upiększeniem Warszawy wynagrodzili, lecz łącznie z Rosyjanami przeciw spólnemu nieprzyjacielowi obcych pokoleń, za sławę tronu, chwałę i pomysłności Rossyi, która od pomysłności Polski jest nierozdzielna. Wdzięczność i wierność są to drogicze ozdoby bohaterzkiej odwagi a miłość ludu rossyjskiego i pobratymstwo powinny być dla każdego Polaka droższymi, niżeli chętpliwe wykrzyki rozsiewaczy niezgody, którzy na 500 mil przyjaźń swoją w ocznych słowach rozszéraszają. Owi to rozsiewacze niezgody zwodzą Polaków próżnymi oznakami przyjaźni i chcieliby złudzić Rosyjan, których nazywają barbarzyńcami. Rosyjanie dziewiętnastego wieku, barbarzyńcy! Niechajże nam wysoce uczeni przeciwnicy dowiodą swoich zarzútów! Narody, szczycące się swoją cywilizacją, wdartę się aż w serce Rossyi z ogniem i mieczem, i zostawili krwawe po sobie ślady; Rosyjanie, uczczeni przez nich imieniem barbarzyńców, poszli do Paryża, dla podziękowania Bogu za powszechny pokój w Europie, i przechodząc kraj nieprzyjacielski, jakoteż i kraje sprzymierzonych, szanowali własność każdego pojedynczego mieszkańca. Chorągwie rossyjskie powiewały w Paryżu niezacmione dymem i popiołem, lecz stały przed oltarzem Pańskim pod pogodnym niebem, otoczone wesołym ludem, który uwielbiał łagodność zwycięzców. Azaliż dumni mówcy ludu już o tém zapomnieli? Lud rossyjski nie zazdrości żadnemu innemu, i postępując szybko na drodze europejskiej cywilizacji za nie w świecie nie zamieni wrodzonych sobie cnót przodków swoich: wierności tronowi, miłości ku swojemu cesarzowi, przychylności do wiary, odwagi w boju i przyjaźnej towarzyskości. Rosyjanie szczęśliwi są ze swojego losu, nie potrzebują rady cudzoziemców, i polegają we wszystkim na troskliwości swojego ojcowskiego rządu. Z boleścią spogląda Rosyjanin na wspaniałe okolice Europy, zszpecone buntami i powstaniem, pogardza nędznymi zwolennikami anarchii, i nie myśli, podobnie onym, o zdradzie, gwałtownym napadzie i złamaniu traktatów. Rosyjanin, złożywszy broń, trudni się wypełnieniem swoich domowych powinności, lecz biada temu, kto go wyzwie do boju za honor i sławę tronu rossyjskiego i ojczyzny. Wszelako gdzież są ci nieprzyjaciele? Któż oni są? Upojone szatem pospólstwo, burzliwe i nikczemne, kilku lekkomyślnych, lecz spokojnych obywateli, kilku przedajnych bohaterów piórowych!! Prawi i szlachetnie myślący mieszkańcy Europy szanują Rosyją i jej prawa; wszystkie rządy są z nią w przyjaźni. Niech spadnie wzgarda na wszystkich burzliwych nieprzyjaciół prawdy i dobra powszechnego.

Stosownie do ukazu j. cesarskiej mości z d. 21. grudnia 1830 r. nałożony został d. 24. września w gubernii Kijowskiej areszt na 88 dusz, znajdujących się w Królestwie Polskiem Karola i Jana Sienkiewiczów, zostające w dożywotniem władaniu matki ich Sienkiewiczowej.

Do dnia 14. listopada zachorowało w Petersburgu na cholerę 9244 osób, a umarło 4755. W d. 14. listopada zachorowało 2, i 4 było jeszcze chorych.

Pożary w Wasa Lehn, w Finlandyi, uczyniły szkody 715,802 rubli. Scinanie i palenie drzewa dla uprawienia gruntu, były przyczyną, iż podczas suchego lata powstały pożary w Rosyi północnej. Dla spalonego miasta finlandzkiego Tawestechus zezwolił cesarz na 400 czetwertni zboża koronnego i 15000 rubli dla rozdania między uboższych mieszkańców na odzież i żywność, dalej 50,000 rubli właścicielom nie zabezpieczonych a spalonych domów, uwolnienie na 10 lat od podatków, wsparcie 2000 rubli rocznie, i pozwolenie powszechnej składki w całym Państwie Rossyjskiem, którą to składką cesarz otworzył darem 15,000 rubli.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 21. listopada wieczorem wysła królewska odezwa, podług której zebrać się powinien parlament w d. 6. grudnia do załatwienia różnych naglących i ważnych spraw.

Courier z d. 19. listopada donosi: Z radością donosieny, że zupełnie są bezzasadne wieści o nowych trudnościach których ministrowie doświadczyć mają w zględem bilu reformy. Skutek tego środka jest pewny, jakkolwiek drogę przedsięwzją ministrowie, aby go przywieść do końca. Nowy bil nie będzie się w niczem różnił od bilu lorda Russel. Takowy będzie jeszcze o ile być może silniejszy i w duchu ludu. Prawo wyboru utraci tę samę liczbę *Boroughs*, chociaż, co się dotyczy miejsc pojedynczych mogą zająć odmienny, a odebrani *Boroughom* członkowie podzieleni będą między hrabstwa i wielkie miasta. W drobnych szczegółach, a szczerzej w sposobie głosowania zajdą niektóre odmiany.

Francyja.

Dzienniki *Courier francais*, *National*, *Journal du Commerce*, *Tribune* i *Quotidienne* zawierają bardzo ostre artykuły na nowe mianowanie parów. Niektóre tuszą sobie, że izba parów będzie się przeciw temu protestowała.

O zdarzeniach w Lugdunie zawiera *Powszechna Gazeta* następujące wiadomości z tego miasta, z dnia 21. listopada wieczorem o godzinie 6tej:

Dawniejsze rozruchy robotników w fabrykach jedwabiu spowodowały ustanowienie taryfy przez deputowanych od robotników i fabrykantów. Po ogłoszeniu tężże powstało przeciw niej mnóstwo fabrykantów, ponieważ była za wysoką. Nie chciano za tę cenę pracować, albowiem kapitałści woleli raczej, aby im pieniądze martwe leżały, niżeli mieliby ich ze szkodą używać. Czyli to prawda, lub nie, nie jest rozpoznane, tymczasem deputowani właściciele fabryk przyjęli taryfę i dla tego takowa nabyła mocy prawnej w oczach robotników. Zupełny brak roboty dla wielu rodzin kazał się nowych obawiać rozruchów. Dziś wybuchnęły. Około 10. rano przybyła zbrojna kupa robotników z przedmieścia Croix Rousse, aby nie wiadomo w jakim celu, przeciągać po mieście. Ponieważ o wykonaniu planu wszędzie już wiedziało, gwardya narodowa od godziny 7ej stała pod bronią i przyjęła przybywających. Poczęto strzelać z broni i wnet nastąpiła formalna potyczka, która może w tej chwili ustała. Mnóstwo gwardzystów narodowych poległo, lub zostało ranionych, nie mniej też i robotników. Atak jazdy odparli robotnicy gradem kamieni, co tem łatwiej można było wykonać, gdyż droga szła stromo w górę. Robotnicy bronili się jeszcze na swoim przedmieściu z poza szybko wzniesionych barykad, i mają dwa działa gwardyi narodowej. Przeciw nim stoi wojsko liniowe, podczas gdy gwardya narodowa cofnęła się do miasta dla obrony ratusza i utrzymania tamże wewnętrznej spokojności. Ulice w środku miasta są zamknięte, a domy oświetlone. Mówią, iż chciano zapalić miasto i rabować dzielnicę kupiecką miasta, tak, jak w Bristolu, wszelako inni uważają w tem powstaniu poruszenie karlistów i zamiar obalenia teraźniejszego rządu. Tylko za przywróceniem spokojności można będzie w tej mierze wydać wyrok. Uwięziono kilka osób, ponieważ się odgrażały i należały do wręcznej utarczki.

Dostrzegacz Austr. z d. 3. grudnia podaje z Lugdunu do d. 23. z. m. z południa wiadomości, które przez pocztę listową w dniu 25. wieczorem nadeszły do Paryża. — Jenerał Roguet wyszedł z wojskiem z miasta i zajął korzystne stanowisko, w którym oczekuje licznych posiłków, ze wszystkich stron do niego spieszących. — Przy odejściu poczty było miasto w mocy buntowników, którzy już kilka domów najznamienszych kupców, między innemi i dom Oriola zrabowali, materje jedwabne, z różnych składów zabrane, na publicznym placu spalili, kawiarnię na nadbrzeżu Saony zburzyli i jeszcze inne popełnili bezprawia. Liczbę poległych w potyczkach dni obudwóch upłynionych podaje na 600 osób.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 25. listopada doniósł prezydent rady, pan Keźmierż Perier izbie o zdarzeniach w Lugdunie. Pan Augustin Gerard zrobił projekt, aby królowi w adresie wyrazić sposób myślenia, jakim jest ożywiona izba, niemniej mocne postanowienie dać rządowi wszelką pomoc, jakiejby w teraźniejszych okolicznościach potrzebował. — Izba oświadczyła się prawie jednomyślnie za tym projektem i zebrała się natychmiast w biurach, dla mianowania komisji, która powinna być upoważniona do złożenia przedłożonego adresu. Wybór na członków do tej komisji padł na panów Dupin star., Dugas, Montbel, Guizot, Amilhan, Jay, Augustin Giraud, Keratry, Ganneron i Jacqueminot. Podobne udzielenie zrobił prezydent rady izbie parów i sądzą, że izba na swoim następnem posiedzeniu, które zapowiedziane było na dzień 26. z. m. w południe, uchwali także adres do króla.

List z Bourbon Vendée z dnia 13. listopada (umieszczony w *Messenger des Chambres*) donosi, iż odkryto wielki spisek karlistów, który miał główną swoją kwaterę w zamku hrabiny Laroche-Jacquelin. Do tego spisku należą najznamiensze i największy wpływ mające osoby z okolicy. W tym zamku znaleziono 20000 sztuk do strzelb, pałasze, pułnaty, wiatrówki, mnóstwo kul i prochu, pałaszków, ubiorów biurowych, prasę litograficzną, 20760 fr. w złocie i t. d. Samą hrabinę znaleziono w piecu piekarskim, która atoli później uciekła; aresztowano pięć osób, dzierzawców i służących hrabiny, które odprowadzono do więzienia, przy czem wydano jeszcze inne rozkazy do aresztowania.

Policyja zdaje się mieć ślad złodziejów, którzy wdarli się byli do biblijoteki. Z uwięzionych: Dronillet i Fasart, z których ostatni miał przy sobie znaczną summę w złocie, został tenże do biblijoteki zaprowadzony, lecz oświadczył, że tej sali oakiem nie zna, chociaż jeden z urzędników często go widywał pomiędzy zwiedzającymi gabinet medalów. Zeznali to także dwaj inni śladzy biblijoteki, ale nie tak pewnie. Wyszukano także kramarza, sprzedającego żelaziwo, które złodzieje zostawili; ma być znany także sprzedający powrozy, które ujrzał wiszące patrol o wpół do 5tej rano i z tego powodu narobił hałasu. Z resztą złodzieje dostali się przez dach aż do pokoju medalów, gdzie zrobili we drzwiach otwór na człowieka, który im później pootwierał zamki. Gdyby wszystkie drzwi w biblijotece były dokładnie pozamykane, musieliby złodzieje otwierać siedm zamków i wyłamywać 24 szaf na medale. Tym-

czasem klucz znajdował się w szufladzie, gdzie leżał także cały pęk kluczy do gabinetu, a który właściwie powinien być być blisko dozorczy, a nie w samym gabinecie.

Niemcy.

Gazeta nadrzędu pocztowego frankfurckiego z d. 25. listop. zawiera następujący wyciąg z protokołu 38. posiedzenia wysokiego zgromadzenia związku z d. 10. listopada 1831. Nadżycie druku. Prezydym. C. k. poseł prezydujący upoważniony został przez dwór swój do następujących wniosków: 1) Ponieważ wszyscy członkowie związku niemieckiego przyjęli uroczyste obowiązki jeden względem drugiego, aby w dozorowaniu gazet, pism czasowych i ulotnych, które w ich krajach wychodzą, z baczną surowością postępować, i ten dozór w tym sposobie kazać utrzymywać, aby przez to obopólnym zażaleniom i nieprzyjemnemu rozpoznaniu rzeczy, o ile być może, zapobiegano, a w nowszych czasach nadżycie pism peryjodyczno-politycznych z żalem się powiększyło, przeto zechce zgromadzenie związku przypomnieć wszystkim rządóm związku to wzajemne, w zupełnej mocy będące, zobowiązanie się aż do zgody względem ostatecznej ustawy o druku, z tą prozbą, iżby przedsięwzięły właściwe środki, by dozór nad gazetami, które w ich krajach wychodzą, utrzymywany był stosownie do myśli i celu istniejących uchwał związku. 2) Ponieważ zgromadzenie związku upoważnione jest do utłumienia pism, o których się dowie, a które w głównych przepisach ustawy o druku z d. 20. września 1819 są objęte, w jakim bądź państwie niemieckim takoweby wychodziły, gdyby podług zdania mianowanej przez siebie komisji uwłaczyły godności związku, zagrażały bezpieczeństwu pojedynczych państw związku lub utrzymaniu pokoju i spokojności w Niemczech, a komisya przez ubytek jednego członka jest niezupełną; przeto raczy wysokie zgromadzenie związku tę komisję zwyczajnym wyborem uzupełnić. Wszyscy postowie oświadczyli się za wnioskiem posła prezydującego; przyjęto zatem do wyboru i takowy padł na posła król. duńskiego, książęco-holsztyńsko-lauenburskiego; poczem uchwalono: 1) Ponieważ wszyscy członkowie związku niemieckiego przyjęli na siebie uroczyste zobowiązanie się każdy względem drugiego, aby dozorowanie gazet, pism czasowych i ulotnych z baczną surowością utrzymywać, i ten dozór w tym sposobie kazać wykonywać, by przez to wzajemnym zażaleniom i nieprzyjemnemu rzeczy rozpoznaniu o ile być może zapobiegano; a w czasach nowszych nadżycie druku pism peryjodyczno-politycznych

bardzo się powiększyło, przeto zgromadzenie związku przywodzi na pamięć wszystkim rządóm związku aż do zgodzenia się względem ostatecznej ustawy o druku, w zupełnej mocy będące wzajemne zobowiązanie się, z prozbą, iżby dozorowanie pism czasowych, w ich krajach wychodzących, podług myśli i stosownie do istniejących uchwał związku wykonywane było. 2) Komisję związku podług ustawy o druku z d. 20. września 1829 uzupełnia wybór, który padł na król. duńskiego, książęco-holsztyńskiego i lauenburskiego posła.

Poczem następuje wyciąg z protokołu 39. posiedzenia zgromadzenia związku z d. 19. listopada 1831. Zakaz gazety wychodzącej w Strasburgu pod tytułem: »Niemcy konstytucyjne.« Uchwała. Rozsętnienie i rozszerzenie gazety wychodzącej w Strasburgu u G. Silbermana: »Niemcy konstytucyjne« zostaje zakazanem we wszystkich niemieckich państwach związku, i rządy są wezwane, aby to postanowienie publicznie ogłosić i do utrzymania onegoż stosownie przedsięwzięły środki, i o takichowych ile być może najspieszniej wysokie zgromadzenie związku zawiadomiły.

— Z Moguncyi d. 20. listopada. —

Onegaj przybyło tu dwóch polskich poruczników, należących do korpusów od amnestyi cesarza wyłączonych, aby się udać do Francyi. Nie chcąc się pokazywać na publicznych miejscach, chcieli oni zaraz dalej jechać; lecz jeden z naszych przyjaciół Polaków, dowiedziawszy się o ich mieszkaniu, zaprosił ich do siebie, aby przez kilka dni u niego odpoczywali po fatygach podróży. Natychmiast składkę zrobiono dla nich; nową im dano odzież i najeto dla nich pojazd aż do Wörrstadt. Jeden z tych poruczników nazywa się Dembiński i jest synowcem generała Dembińskiego, a drugi Choromański.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Z Gdańska d. 28. listopada. —

Z powodu zapadłych w tym roku zasmucającego przeszkód dla naszych interesów, mało co ważnego zaszło dotąd w naszym handlu zbożowym, i lubo z przeszłego żniwa dostawiono nieco pszenicy z krajów ościennych, tutęjsze jednak dotychczasowe zapasy nie są przez te dostawy znaczenie pomnożone i w tej chwili mogą tylko około 3000 łasztów wynosić. Z zagranicy mało się o to dopytują. Tymczasem z powodu zamówienia z Jersey i na dalsze spekulacje podskoczyły trochę ceny, i w przeszłym tygodniu

płacono za dobrą wysoko-pstroką pszenicę z galarów wagi 128—130 funt. po 530, 555, 560—575 florenów pruskich (1). — Innych gatunków zboża tak mało jest zapasu, że odtrąciwszy to, co na własną naszą konsumcyję potrzebujemy, mało co pozostanie na wywóz; jakoż ceny ich tak stoją, żeby się na żadnym placu za granicą dobrze nie sprzedaly. Oto są ceny:

Dobra pstroka pszenica 128—130 funt. po 530, 550, 565—575 fl. pr.; ordynaryjna po 410—480 lub 500 fl. pr.; żyto 115—116 funt. po 270—280 fl. pr.; jęczmień 98 funt. po 180—200 fl. pr.; jęczmień 104 funt. po 220—230 fl. pr.; owies 70—74 funt. po 120—150 fl. pr.; groch bez wagi po 200, 240—280 fl. pr. za łaszt.

Niepodobna powiedzieć w tej chwili, jaki obrót wezmie nasz handel zbożem na wiosnę, i dopiero rozstrzygnąć w tej mierze będą mogły spodziewane dowozy zewnątrz kraju, a osobliwie stosunki targów zagranicznych. Holandya a może i Francya będą potrzebowały przywozów; nawet wiadomości z Anglii nadchodzące dają otuchę, że i tam przed przyszłorocznemi żniwami będzie obcego zboża potrzeba. Dotąd prawa zbożowe w Anglii nader się sprzeciwiają wszelkiej zbożem do tego kraju spekulacyi, a gdy, podług ostatnich doniesień, cena średnia pszenicy spadła na 60 szylingów 7 penców za Quarter (2), i przytém ogromne cło po 26 szyl. 8 penc. od Quarteru pobiera się, wielkiego zaiste potrzeba ożywienia handlu, aby pomyśleć można o przywozie zboża do Anglii z zagranicy, osobliwie przy terażniejszych jego u nas cenie.

Gdy tego roku zupełnie nie dowieziono tu materyjałów drewnianych, zapasy więc tego artykułu są u nas wcale nieznaczne; brakuje tak dębowych plank (rzniętych dębowych desek o 1 1/2—4 cali ang. w przecięciu) i klepek, jakoteż sosnowych belek czworegraniasto ociosanych i nieociosanych: spodziewać się zatem należy, że te artykuły, dostawione tu przyszłej wiosny i przyszłego lata, łatwo się sprzedadzą. Ponieważ tak rozliczna jest tego artykułu ilość, trudno zatem teraz już przewidzieć, jakie będą jego ceny, ile że te zawisły także od tego, jak

dalece będzie ten artykuł z zagranicy żądany, o czém w obecnym stanie rzeczy trudno naprzód dać zdanie. Nie dawno jeszcze przewieziono z Polski do Memla znaczną ilość około 12000 kóp dębowych klepek pipowych, które dostawione w Rossyi lub Jurboku (Georgenburg) sprzedane zostały po 57 floren. pr. kopa dobrych klepek pipowych. — Handel potaszem wciąż jeszcze leży odłogiem i nie możemy z dostawami tego artykułu z Ameryki i Rossyi na targi zagraniczne wytrzymać konkurencyi. Tu leży jeszcze około 150 beczek dobrego potaszu, którybyby po 68 fl. pr. za szaffant z 6 o/o rabatem na okręty sprzedano.

Płótnem polskiem nie masz żadnego wcale handlu. Lepszych gatunków płótna podolskiego, które przedtém na Anglija i Hiszpanija szły do Indyjów wschodnich, teraz po słusznych cenach prawie wcale sprzedać nie można; tylko nieco ordynaryjnych gatunków sprzedaje się, których używają na wory do ładowania zboża, i płać za nie na ten użytek po 3 1/4—5 groszy pruskich (obacz niżej notę 1) stosownie do gatunku za łokieć tutější, który jest równy łokciowi wrocławskiemu.

— Z Petersburga d. 9. (21. listop.) —

Tutějšíza Gazeta Handlowa donosi: »Przerwanie dowozu polskiego sukna, miało jak wiadomo, najkorzystniejszy wpływ na nasze fabryki i owczarnie poprawne. Z tąd też pochodzi, że publiczność po ukończeniu polskiego powstania z niejaka niespokojnością wygląda dalszego rzeczy położenia. Nastęrcza się tu uwaga, iż dowóz polskich wyrobów nie powinienby prędjé być otwartym, dopóki stosunki handlowe z Polską nie zostaną tak urzędzone, że na tém przemysł krajowy nic nie straci. (Z Gazety Petersb.)

Sprostowanie. W przeszłym prze. na stronnicy 3ctej w artykule 1szym z Francyi zamiast r. 1825, czytaj 1815 r.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód aktorki Maryjanny Schianski: *Der Brautraub auf Olwoder: das Hoehzeits-Mahl in der brennenden Seeräuber-Burg*; dramat romantyczny w 5 aktach.

Teatr polski. — Jutro: (na żądanie) *Przyjaciele*; komedyja we 4 aktach.

W Poniedziałek: *Joseph und seine Brüder*, opera w 3 aktach.

Dodatek

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 49. Rozmaitości.)

(1) 1 talar pruski zawiera 3 floreny pruskie, czyli 30 groszy pruskich.

(2) Kupcy gdańscy ładując zboże na okręty za morze do Anglii rachują, że łaszt mały zawierający 56 1/2 szesli berlińskich (obacz ner. 140 Gazety naszej) czyni w Anglii 10 Quarterów.

Dodatek nadwyczajny do nr. 147 Gazety lwowskiej.

stann chorých w Galicyi w cyrkulach, które epidemiczną biegunką z wyniołami (*cholera morbus*) były i są jeszcze dotknięte, podług nadeszłych do dnia 19. listopada r. b. raportów.

Nazwiska cyrkulów	Podług ostatniego wykazu pozostało dotkniętych choroba miejsc		Zatem teraz dotkniętych jest miejsc		Od czasu wybuchnięcia cholery zachorowało w tym cyrkule ogółem osób	Z tych		Pozostało zatem w kuracyi	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu		U w a g a :	
	Ubyło	Przybyło	Zatem teraz dotkniętych	wyniołami		umarło	powiększyła się		zmniejszyła się			
A) Z osób stannu cywilnego:												
Wadowicki	8	—	8	—	4086	2216	1854	16	—	3	do 29. paździer. 1831.	
Bocheński	3	2	1	—	7188	4127	3060	1	—	2	do 15. —	
Sandecki	18	6	12	—	5025	3264	1730	31	—	101	do 5. listopada	
Jasielski	5	2	3	—	9571	5594	3967	10	—	4	do 29. paździer.	
Tarnowski	1	—	1	—	5231	2829	2401	1	—	—	do 5. listopada	
Rzeszowski	—	—	—	—	7798	4326	3472	—	—	—	(*)	
Sanocki	—	—	—	—	18186	12793	5393	—	—	—	(*)	
Sanboriski	—	—	—	—	55974	23219	10755	—	—	10	do 29. paździer. 1831.	
Przemyski	3	3	—	—	11505	6983	4522	—	—	—	do 29. paździer. 1831.	
Zółkiewski	—	—	—	—	9362	5317	4045	—	—	—	(*)	
Lwowski	1	—	1	—	5416	3085	2332	1	—	—	do 29. —	
Złoczowski	—	—	—	—	18853	11752	7101	—	—	—	(*)	
Tarnopolski	—	—	—	—	10629	5809	4820	—	—	—	(*)	
Czerkowski	—	2	—	—	16775	10933	5842	—	—	3	do 5. listopada 1831.	
Brzeżański	—	—	—	—	23880	15386	8494	—	—	—	(*)	
Stryjski	2	1	1	—	24358	15349	9201	8	—	3	do 5. —	
Stanisławowski	—	—	—	—	23548	13573	7975	—	—	—	(*)	
Kołomyjski	—	—	—	—	8860	5155	3705	—	—	—	(*)	
Bukowiński	3	3	—	—	6337	3439	2898	—	—	4	do 29. paździer. 1831.	
Lwów (miasto)	—	—	—	—	5015	2393	2622	—	—	—	(*)	
B) W c. k. wojsku	—	—	—	—	4208	2543	1665	—	—	11	do 7. listopada 1831.	
Ogólna liczba osób cywil. i wojskowych	46	19	27	—	259805	162085	97654	68	3	138	Zatem liczba chorych zmniejszyła się o 115.	

(*) Choroba zupełnie ustąpiła w cyrkule Rzeszowskim od 22. października; Sanockim od 8. paździer.; Samborskim od 22. paździer.; Zółkiewskim od 22. paździer.; Złoczowskim od 1. paździer.; Tarnopolskim od 8. paździer.; Brzeżańskim od 22. paździer.; Stanisławowskim od 22. paździer.; Kołomyjskim od 22. paździer.; w mieście Lwowie od 14. października 1831 roku.

stanu chorych w Galicyi w cyrkułach, które epidemiczną biegunką z wymiotami (*cholera morbus*) były i są jeszcze dotknięte, podług nadeszłych do dnia 26. listopada r. b. raportów.

Nazwiska cyrkułów	Podług ostatniego wykazu pozostało dotkniętych choroba miéjsc		Zatem teraz dotkniętych jest miéjsc	Od czasu wybuchnienia cholery zachorowało w tym cyrkułe ogółem osób	Z tych		Pozostało zatem w kuracyi	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu		U w a g a :
	Ubyło	Przybyło			wyzdrowiało	umarło		powiększyła się	zmniejszyła się	
A) Z osób stanu cywilnego :										
Wadowicki	8	—	8	4086	2216	1854	16	3	do 29. paździer. 1851.	
Bocheński	3	2	1	7188	4127	3060	1	2	15. —	
Sandecki	18	6	12	5025	3264	1750	31	101	5. listopada —	
Jasielski	3	3	—	9573	5605	3968	—	10	5. —	
Tarnowski	1	1	—	5232	2831	2401	—	2	12. —	
Rzeszowski	—	—	—	7798	4326	3472	—	—	—	(*)
Sanocki	—	—	—	18186	12793	5393	—	—	—	(*)
Sanboriski	—	—	—	35974	23219	10755	—	—	—	(*)
Przemyski	—	—	—	41505	6983	4322	—	—	—	(*)
Zółkiewski	—	—	—	9362	5317	4045	—	—	—	(*)
Lwowski	1	—	1	5416	3085	2332	1	—	do 29. paździer. 1851.	
Złoczowski	—	—	—	18853	11752	7101	—	—	—	(*)
Tarnopolski	—	—	—	10529	5809	4820	—	—	—	(*)
Czortkowski	—	—	—	16775	10935	5842	—	—	—	(*)
Brzeżański	—	—	—	23880	15386	8494	—	—	—	(*)
Strzyński	1	1	—	24559	15357	9002	—	—	do 19. listopada 1851.	
Stanisławowski	—	—	—	23548	15573	7975	—	—	—	(*)
Kołomyjski	—	—	—	8860	5155	5705	—	—	—	(*)
Bukowiński	—	—	—	6357	3439	2898	—	—	—	(*)
Lwów (miasto)	—	—	—	5015	2393	2622	—	—	—	(*)
B) W c. k. wojsku	—	—	—	4208	2543	1665	—	—	—	(*)
Ogólna liczba osób cywil. i wojskowych	35	13	22	259809	162104	97636	49	118	Zatem liczba chorych zmniejszyła się o 19.	

(*) Choroba zupełnie ustąpiła w cyrkułe Rzeszowskim od 28. października; Sanockim od 8. paździer.; Samborskim od 25. paździer.; Przemyskim od 29. paździer.; Zółkiewskim od 22. paździer.; Złoczowskim od 1. paździer.; Tarnopolskim od 8. paździer.; Czortkowskim od 5. listopada; Brzeżańskim od 22. paździer.; Stanisławowskim od 22. paździer.; Kołomyjskim od 22. paździer.; Bukowińskim od 29. paździer.; w mieście Lwowie od 14. paździer.; w c. k. wojsku od 7. listopada 1851 roku.